

O tym, co zasadnicze

Z *Przemysławem Stippą*, aktorem i reżyserem spektaklu „Matka odchodzi” w Telewizji Polskiej, rozmawia Jolanta Gajda-Zadworna

Trudny temat wybrał pan sobie na reżyserski debiut.

Przemysław Stippa: Dzięki zaproszeniu Kaliny Cyz, dyrektor TVP Kultura i Teatru Telewizji, wróciłem do tekstu („Matka odchodzi” Tadeusza Różewicza), z którym spotkałem się 20 lat temu w ramach studiów w warszawskiej Akademii Teatralnej. Potem trafiałem na niego w różnych momentach. Ostatnio – w czasie pandemii, która wymusiła na nas zatrzymanie się i zweryfikowanie pewnych spraw.

Poczuł się pan gotowy na taki temat?

Pamiętam, jak przy pierwszym kontakcie mocno przemówiła do mnie struktura poezji słowa Różewicza, ale chyba niewiele z całości zrozumiałem. Dziś mam 40 lat i jakieś doświadczenie życiowe zdobyłem. Oczywiście dla każdego z nas w różnych momentach

życia pojawia się temat tego, co będzie potem. W moim życiu też się pojawił w związku z odchodzeniem najbliższych i pytaniem, czy będzie szansa jeszcze się z nimi spotkać.

Plastyczny spektakl, ze znakomitą rolą Magdaleny Kutty i specjalnym udziałem Jerzego Treli, w poruszający sposób wpisuje się w refleksję związaną z nadchodzącymi świętami.

Nie jestem znawcą Różewicza, ale sprawa odrodzenia, budowania się na nowo jest zdaje się jednym z głównych tematów w jego twórczości, a czas Wielkiej Nocy najlepszym, by go sobie przypomnieć, skonfrontować się z nim i z nim pożyć. Odrzucając zbędne życiowe bibeloty, zastanowić się nad tym, co zasadnicze. 

Spektakl „Matka odchodzi” można zobaczyć na platformie TVP VOD.

